Nr 265. Kraków, Czwartek 12 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., H[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamordowanie profesora.

(*Telefonem*).

Lwów, 12 czerwca.

Przebieg zamachu.

O zamordowaniu ś. p. prof. Butkowskiego otrzymujemy następujące dalsze szczegóły:

Prof. Butkowski miał wczoraj lekcyę języka polskiego na kursie trzecim od godz. 9 rano. Klasa kursu trzeciego znajduje się na III piętrze, a drzwi przytykają do schodów. Dżegało siedział wczoraj nie na swojem miejscu, lecz usiadł na skraju ławki w pobliżu drzwi.

Gdy o godz. 9 min. 45 zadzwoniono na pauzę i prof. Butkowski, wychodząc z klasy, znajdował się już na progu, Dżegało powstał i strzelił trzy razy z browninga. — Wszystkie trzy kule utkwiły w tyle głowy.

Butkowski padł twarzą na podłogę na korytarzu, tuż przy schodach. Uczniowie podbiegli do Dżegały i chcieli go przytrzymać. Dżegało obrócił się do nich i zawołał: „Do klasy“! Równocześnie skierował browning na swoich kolegów, stojących na korytarzu, poczem strzelił czwarty raz. Kula zraniła lekko dwóch uczniów: Rafała Szuszkiewicza w plecy i Włodzimierza Zatwarnickiego w rękę i ugrzęzła w ścianie.

Korzystając z powstałego z tego powodu zamięszania uciekł Dżegało do izby kuchennej na III p. w której nikt nie mieszkał i tam się ukrył.

W gmachu zapanował tymczasem ruch nie do opisania. Młodzież biegała po korytarzach. Kilku uczniów rzuciło się na ratunek profesora Butkowskiego. Wezwano też lekarzy, ale wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Strzały były śmiertelne; profetor Butkowski skonał na miejscu.

Ujęcie mordercy.

Kilku uczniów wybiegło na ulicę i sprowadziło policyanta, który miał służbę. Zbrodniarz siedział tymczasem spokojnie w kuchni, której drzwi przytrzymało kilku studentów. Gdy policyant wszedł do gmachu i otworzył drzwi do kuchni, ujrzał Dżegałę, siedzącego spokojnie i trzymającego w rękach browning. Na ten widok policyant cofnął się, wydobył rewolwer i dopiero w ten sposób uzbrojony powtórnie otworzył drzwi wołając: „Oddać rewolwer, bo inaczej strzelę!“ Dżegało oddał browning policyantowi.

Aresztowanie.

Na korytarzu zgromadziła się młodzież z całego zakładu. Przed gmachem seminaryum zebrało się mnóstwo publiczności. W pół godziny później przybyła do seminaryum komisya policyjna. Zbrodniarza przy pomocy kilku policyantów wyprowadzono na ulicę. Wzburzony tłum i uczniowie chcieli się rzucić na mordercę i wykonać samosąd. Rozległy się groźne okrzyki: „Drugi Siczyński! Zakuć go w kajdany i prowadzić przez miasto! Łajdak! i t. p.

Gdy zbrodniarza chciano wsadzić do doróżki, tłum zajął jeszcze groźniejszą postawę: na zbrodniarza posypał się grad kamieni, z których jeden zranił go w nos, a inne kontuzyonowały go w twarz. Ugodzono też kamieniami jednego z policyantów, a komisarzowi grożono obiciem, gdyby chciał wsadzić Dżegałę do doróżki. W takich okolicznościach, w otoczeniu tysiącznych tłumów odprowadzono Dżegałę na najbliższy posterunek policyjny przy ul. Sadownickiej. Tu wzmocniono straż policyjną i odprowadzono Dżegałę w silnej asystencyi na inspekcyę policyjną, gdzie rozpoczęło się przesłuchiwanie, które trwało trzy godziny.

Zeznania.

Dżegało zachowywał się zupełnie spokojnie. Nie widać było na nim ani wzburzenia ani zdenerwowania. Malowało się na nim tylko zmęczenie. Dżegało usiadł na krześle, założył ręce w tył i opowiadał o swojem życiu i o zbrodni. Przyznał się przedewszystkiem, że morderstwa dokonał z zamiarem, jako aktu osobistej zemsty.

Curriculum vitae.

Dżegało urodził się 29 lipca 1893 roku, t. z. za kilka tygodni byłby ukończył lat 20. Mieszkał u rodziców przy ulicy Hr. Andrzeja Potockiego l. 58. Ojciec jego jest woźnym w fabryce Lewińskiego, profesora politechniki. — Dżegało jest najmłodszym synem. Jeden z jego braci jest nauczycielem, drugi kaflarzem, jedna siostra jest nauczycielką, druga wyszła za mąż. Dzegało tylko z bratem kaflarzem żył w zgodzie, — z resztą rodziny wcale się nie znosił. Miał 2 lekcye, które dawały mu razem 22 korony miesięcznego dochodu. Pieniądze te obracał na własne potrzeby. Na pierwszych dwóch kursach seminaryum uczył się, jak opowiadał, dobrze. Dopiero na trzecim kursie miał słabe noty z kilku przedmiotów, a zwłaszcza z języka polskiego, który wykładał prof. Butkowski.

Pobudki czynu.

W czasie bieżącego półrocza Butkowski pytał go trzy razy i na wszystkich konferencyach wykazał go z języka polskiego. Dnia 6 b. m. pytał go Butkowski z literatury polskiej. Miał odpowiedzieć na pytanie: „Jakie prądy panowały w literaturze polskiej w okresie twórczym Karpińskiego“. Nie mogąc odpowiedzieć na to pytanie — zeznawał Dżegało — milczałem. Na to Butkowski uśmiechnął się — jak dalej opowiada Dżegało — ironicznie i zapytawszy: „Czy pan już zupełnie zrezygnował?“ — kazał mi siadać. Pytając innych uczniów, poddawał im Butkowski odpowiedź. Gdyby i mnie był w ten sposób pomógł, byłbym odpowiedział. Mimo to miałem nadzieję, że Butkowski będzie mnie dzisiaj jeszcze raz pytał, że będę mógł zasiąść do promocyi i przejść na IV kurs. Nadzieja ta jednak była słaba, bo nabrałem przekonania, że Butkowski pytał mię tendencyjnie i nieprzychylnie się do mnie odnosił. Od piątku byłem silnie zdenerwowany ostatnią lekcyą, lecz mimo to wziąłem się do przerabiania gramatyki polskiej. Dlatego w poniedziałek nie przybyłem do szkoły, we wtorek przybyłem na ostatnią godzinę, a dzisiaj przyszedłem do szkoły dopiero o godz. 9-tej.

Z zamiarem morderstwa nosił się Dżegało od pewnego już czasu, ale dopiero onegaj zamiar ten stanowczo powziął na wypadek, gdyby go Butkowski wczoraj nie pytał. Browning miał już od półtora roku. Kupił go za 45 koron, dla własnej obrony, chodził bowiem po polach i późno wracał z lekcyj. Wczoraj przybywszy o godz. 9 rano do szkoły, usiadł na skraju ławki w pobliżu drzwi, bo chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę Butkowskiego, aby go pytał, a gdyby to nie nastąpiło, aby mógł być bliżej drzwi i zastrzelić Butkowskiego, gdy ten będzie wychodził z klasy. Mijały kwadranse, a Butkowski go nie pytał, co Dżegałę podraźniło. Wreszcie gdy zadzwoniono na przerwę i Butkowski wychodził z klasy, Dżegało powstał nagle z miejsca, poszedł za nim i strzelił do niego trzy razy. Z tego, że czwarty raz strzelał do kolegów, nie zdaje sobie sprawy. Ma wrażenie, że strzelał jeszcze raz do Butkowskiego, gdy go uczniowie podnosili z podłogi korytarza. Po zbrodni ukrył się w kuchni, nie zastanawiając się nad tem, że lepiej będzie, jeżeli sobie odbierze życie. Przyszło mu to na myśl dopiero wtedy, gdy oddał rewolwer policyantowi. Powiedział nawet wtedy do policyanta: „Szkoda, szczom sobi w łob ne palnął!“

W dalszym ciągu zeznał Dżegało, że nie utrzymywał żadnych stosunków koleżeńskich. Z jednym tylko uczniem Polakiem Łukasiewiczem żył w przyjaźni, ale i o nim się przekonał, że jest „materyalistą“ z powodu czego stracił do niego zaufanie. Z zamiarami morderczymi nie zwierzał się nikomu, ani nie uczynił tego za czyjąś namową. Zemścił się tylko z własnych pobudek. Czytał wiele, najchętniej poezye Szewczenki, także Sienkiewicza i Słowackiego, którego bardzo lubił. Do kinoteatru chodził bardzo rzadko, chyba, że mu ktoś wstęp zapłacił. W roku ubiegłym uczęszczał na przedstawienia w Sokole ruskim, w bieżącym jednak roku nie chodził, bo nie miał na to pieniędzy.

Zeznania rodziców.

W południe zjawili się w urzędzie policyjnym rodzice Dżegały. Opowiadają oni, że syn nigdy nie skarżył się przed niemi na prof. Butkowskiego i nie mówił, że się źle uczy. Onegdaj poszedł spać o 9 wieczorem. Nie mógł jednak spać, skarżył się bowiem na ból zęba. Żadnej broni u niego nigdy nie widzieli. Miał tylko scyzoryk.

Dalsze śledztwo.

Po południu komisarz Kuczek przesłuchiwał w dalszym ciągu Dżegałę, a mianowicie w tym kierunku, czy żył z młodzieżą, czy należał do stowarzyszeń i t. d. Na wszystkie te pytania dał Dżegało odpowiedź przeczącą. Przyznał tylko, że chodził do „Siczy“ na tańce. W demonstracyach ukraińskich nie brał udziału, a jak oświadcza, czyn swój wykonał nie z zemsty za innych Rusinów, tylko pomścił się za swoją krzywdę, jakkolwiek przyznaje, że wiedział o tem, iż „Butkowski Rusinów bardzo pipczy“.

Nie chorował nigdy, w rodzinie jego nikt nie miał choroby umysłowej. Zajmował się ruchem ukraińskim, ale zaprzecza, jakoby morderstwo, popełnione przez niego, miało podkład narodowościowy. Na pytanie, czy zdawał sobie sprawę, co go może spotkać za ten czyn, odpowiedział, że miał tylko tę świadomość, że go przyaresztują. Na pytanie, czy „żałuje czynu“, odpowiedział Dżegało: „Nie mam jeszcze o tem wyrobionego zdania“.

O godzinie wpół do 3 zakończono protokół policyjny i odesłano Dżegałę do aresztów policyjnych w towarzystwie jednego agenta i policyanta.

O godz. 7½ przewieziono Dżegałę do więzienia sądowego.

Spisek przeciw prof. Butkowskiemu (?).

Policya prowadzi śledztwo dalej. Komisarz policyi Kandiak przeprowadził w mieszkaniu mordercy i w mieszkaniu jednego z kolegów rewizyę, zachodzi bowiem przypuszczenie, że wśród młodzieży istniał spisek przeciw prof. Butkowskiemu i że Dżegało był tylko wykonawcą wyroku spiskowców. — Dotychczasowe jednak śledztwo policyjne nie potwierdziło tego przypuszczenia.

Zeznania uczniów.

Koledzy Dżegały opowiadają, że Dżegało już przed rokiem mówił, iż musi się zemścić za śmierć Czornyja. Wczoraj zaś powiedział do swego przyjaciela Łukasiewicza: „Muszę się z tobą pożegnać!“

Usiłowany zamach zeszłoroczny.

Lwów, 12 czerwca.

W roku ubiegłym uczeń seminaryum Czornyj, mieszkający w internacie Piramowicza, chciał sprzedać jednemu z kolegów widokówki z podobizną Oleny Siczyńskiej, matki mordercy namiestnika Potockiego, Żeleźniaka i Gonty. Uczeń ów doniósł o tem prof. Butkowskiemu, który dał pieniądze na kupienie tych kartek. O całem tem zajściu doniesiono do Rady szkolnej krajowej, w następstwie czego wydalono Czornyja z seminaryum i internatu. Po tem wydaleniu Czornyj się zastrzelił. Śledztwo wykazało, że Czornyj był wenerycznie chory.

Jeden z kolegów Czornyja, Chałupa, dostał w roku ubiegłym poprawkę z języka polskiego od prof. Butkowskiego. Chałupa po otrzymaniu świadectwa, chodził za Butkowskim, który widząc to, schronił się do kancelaryi, gdzie zebrali się wszyscy prefesorowie, w przekonaniu że Chałupa będzie strzelał. W ostatniej chwili udało się ks. Wołczowi, dyrektorowi seminaryum, zażegnać niebezpieczeństwo. Wytłumaczył on Chałupie, aby nie robił głupstw, obiecał mu, że zda poprawkę po wakacyach i postarał się, aby przyjęto go z powrotem do internatu i przyznano mu nawet polskie stypendyum na dalsze kształcenie się W ten sposób udaremniono zeszłoroczny zamach na Rutkowskiego.

Epizod po zamachu.

W chwilę po zamordowaniu prof. Butkowskiego rozegrał się na korytarzu seminaryum następujący epizod: Prof. Głowiak, stojąc w gronie profesorów, powiedział: „To samo czeka nas wszystkich!“ Prof. Sokalski zaś odezwał się do prof. ks. Bodzińskiego, Rusina: „Tak ojcze duchowny, to waszemu wychowaniu trzeba ten smutny fakt zawdzięczać.“ Prof. ks. Bodziński zażądał za te słowa od prof. Sokalskiego satysfakcyi, której prof. Sokalski zobowiązał się udzielić.

S. p. Butkowski.

Ś. p. Karol Butkowski liczył lat 32, urodził się w Sędziszowie. Jest synem inspektora zakładu wodociągowego w Krakowie. Studya gimnazyalne i uniwersyteckie ukończył w Krakowie. Był polonistą i miał niebawem zdawać egzamin profesorski. Przez młodzież był bardzo lubiany. Był też prefektem internatu seminaryum pod wezwaniem Piramowicza, mieszczącego się przy ulicy 29-go Listopada, w którym to internacie mieszkają zarówno Rusini, jak i Polacy.

Uczniowie o prof. Butkowskim.

Lwów, 12 czerwca.

Uczniowie zapewniają, że prof. Butkowski był wprost idealnym człowiekiem. Do Rusinów odnosił się zawsze z wielką sprawiedliwością.

Wiec młodzieży.

Młodzież polska seminaryum zwołała na dzisiaj rano wiec. Postanowiono też nosić od dzisiaj żałobę po ś. p. Butkowskim. Na dzisiejszym wiecu, jak słychać, młodzież ma uchwalić strajk i bojkot Rusinów.

Wiedeń, 12 czerwca.

Bawiący tu namiestnik Korytowski dowiedziawszy się o zamordowaniu prof. Butkowskiego, zażądał doniesienia mu szczegółów tej sprawy w drodze telefonicznej.

Wiedeń, 12 czerwca.

Pos. Kost Lewicki na wiadomość o zamachu lwowskim oświadczył, że zdaniem jego, chodzi tu wyłącznie o zajście szkolne bez znaczenia politycznego.

Zamordowanie wielkiego wezyra.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Paryż, 12 czerwca.

Ag. Havasa donosi z Konstantynopola:

Wielki wezyr Mahmud Szefket pasza został zamordowany.

Berlin, 12 czerwca.

Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola:

Dokonano zamachu na wielkiego wezyra Mahmuda Szefketa paszę. — Szefket pasza jest ciężko ranny, a według innych wiadomości już zmarł.

Londyn, 12 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Gdy wielki wezyr w południe jechał w automobilu do Porty napadły na niego dwa indywidua i zamordowały go wystrzałami z rewolwerów. **W grę wchodzi spisek przeciw komitetowi jedności i postępu.**

Szczegóły zamachu.

Konstantynopol, 12 czerwca.

Gdy wielki wezyr w towarzystwie adjutanta i pewnego oficera marynarki opuścił ministerstwo wojny i znajdował się w drodze ku Porcie, **zaskoczyło drogę automobilowi na placu Bajazit dwóch ludzi. Oddali oni strzały rewolwerowe w kierunku wielkiego wezyra. Mahmud Szefket pasza ranny śmiertelnie zmarł niebawem.** Również ranny jest oficer marynarki i jeden służący.

Konstantynopol, 12 czerwca.

Biuro prasowe ogłasza następujące sprawozdanie: Wielki wezyr i minister wojny Mahmud Szefket pasza udał się w południe automobilem do Porty. Automobil musiał się zatrzymać na skręcie z placu Bajazet w ulicę Tramwajową ponieważ w tem miejscu odbywają się roboty koło naprawy bruku oraz ponieważ na ulicy zebranych było więcej ludzi. Gdy automobil się zatrzymał, nieznane indywidua dały kilka strzałów rewolwerowych. Wielki wezyr odniósł rany. Powrócił on do ministerstwa wojny, gdzie po pół godzinie zmarł. Adjutant wielkiego wezyra Ibrahim zmarł również skutkiem odniesionych ran.

Po zamachu.

Rada ministrów zebrała się wkrótce w ministerstwie wojny. Władze wojskowe wydały konieczne zarządzenia dla utrzymania porządku. Pod zarzutem morderstwa aresztowano niejakiego Tewfika. Przy aresztowanym znaleziono dwa rewolwery i kilka patronów.

Konstantynopol, 12 czerwca.

Sprawca zamachu, który liczył 25 lat, wskoczył do automobilu wielkiego wezyra i oddał 5 strzałów.

Konstantynopol, 12 czerwca.

Zamordowanie wielkiego wezyra wywołało wielką panikę. Patrole przeciągają ulicami miasta.

Nowy w. wezyr.

Konstantynopol, 12 czerwca.

Irade sułtańskie mianuje ministra spraw zewnętrznych ks. Saida Halima tymczasowym wielkim wezyrem. Dotyczącą nominacyę odczytano wczoraj po południu w Porcie. Inni ministrowie pozostają w gabinecie.

Przed wojną serbsko-bułgarską.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 12 czerwca.

Fakt, że car osobiście angażował się w sprawie sporu serbsko-bułgarskiego, wysyłając telegram do królów bułgarskiego i serbskiego, uważają za dowód, że sytuacya jest bardzo poważną i że grozi istotnie wybuch wojny.

Rosya dotąd starała się uniknąć roli rozjemcy i wolałaby, aby oddano spór sądowi rozjemczemu w Hadze lub wszystkim mocarstwom europejskim.

Mocarstwa znajdują się w trudnem położeniu wobec ofiarowanego przez cara rozjemstwa.

W Sofii z powodu telegramów cara istnieje wielkie rozdrażnienie.

Sofia, 12 czerwca.

W tutejszych kołach rządowych tłómaczą telegram cara korzystnie dla Bułgaryi i twierdzą, że Rosya ofiarowała rozjemstwo w myśl istniejącego traktatu serbsko bułgarskiego, z czego wnoszą, że uznają tam traktat jako obowiązujący.

Demokratyczne i nacyonalistyczne koła bułgarskie wątpią, czy tego rodzaju interpretacya jest uzasadniona.

Zarówno prasa jak koła poselskie demokratyczne domagają się oddania sporu sądowi rozjemczemu mocarstw pod przewodnictwem Anglii, a nie Rosyi, której zarzucają protegowanie Serbii.

Telegram cara.

Petersburg, 12 czerwca.

(Pet. ag. tel.) Telegram wystosowany przez cara w dniu 8 b. m. do królów bułgarskiego i serbskiego opiewa jak następuje:

Wiadomości o zamierzonem w Salonikach spotkaniu prezydentów ministrów czterech sprzymierzonych krajów, którzyby następnie mogli się spotkać w Petersburgu, sprawiła mi największe zadowolenie, ponieważ ten zamiar zdawał się wskazywać na życzenie państw bałkańskich wzajemnego porozumienia i umocnienia przymierza, które wydało tak wielkie owoce.

Z przykrością dowiaduję się, że zamiar ten nie został jeszcze wykonany i że państwa bałkańskie zdają się przygotowywać do bratobójczej wojny, która mogłaby splamić sławę, jaką wspólnie zdobyły.

W tej tak poważnej chwili nakazują mi prawo i obowiązek zwrócić się wprost do Waszej Król. Mości. Naród serbski i bułgarski powierzyły, przez umowy wzajemne, Rosyi rozstrzygnięcie wszelkich sporów, któreby wyniknąć miały z traktatu. Proszę tedy W. Królewskie Mości, aby zostali wierni przyjętym na się zobowiązaniom i aby się zdali na Rosyę w sprawie załatwienia obecnego sporu między Bułgaryą a Serbią.

Uważając funkcyę sędziego rozjemczego nie za prerogatywę, ale za przykry obowiązek, od którego nie mogę się usunąć, sądzę, że powinienem donieść W. Król. M., że wobec wojny między sprzymierzeńcami nie mógłbym pozostać obojętnym.

Przywiązuję wagę do stwierdzenia, że państwo, które odważyłoby się na tą wojnę, byłoby odpowiedzialnem wobec sprawy słowiańskiej i że zastrzegam sobie wszelką swobodę co do stanowiska, jakie zajęłaby Rosya wobec ewentualnych rezultatów takiej zbrodniczej walki.

Znaczne pogorszenie sytuacyi.

Belgrad, 12 czerwca.

Szef sztabu generalnego wojewoda Putnik, który brał udział w Radzie ministrów pod przewodnictwem króla Piotra, w nocy osobnym pociągiem wyjechał do Skoplje. Dzienniki donoszą, że ma z sobą instrukcye na wszystkie dalsze ewentualności.

Belgrad, 12 czerwca.

Jest rzeczą prawdopodobną, że jeszcze w tym tygodniu przyjdzie do starcia z Bułgaryą, ponieważ nie ma nadziei, żeby Bułgarya zgodziła się na rewizyę traktatu.

Sofia, 12 czerwca

Dzienniki wczorajsze oświadczają, że sytuacya jest beznadziejna.

Sofia, 12 czerwca.

W miejscowościach położonych nad granicą serbską, rząd bułgarski ogłosił stan oblężenia.

Belgrad, 12 czerwca.

Ruch kolejowy na granicy serbsko-bułgarskiej został zastanowiony.

Przed ultimatum.

Sofia, 12 czerwca.

Wczoraj miał tu przybyć poseł bułgarski w Belgradzie Toszew, który ma otrzymać instrukcye co do odpowiedzi na notę serbską. Odpowiedź ta będzie odmowną. W Bułgaryi są wobec tego przygotowani na ewentualne ultimatum ze strony Serbii.

Interwencya Sazonowa.

Petersburg, 12 czerwca.

Minister spraw zagranicznych konferował wczoraj z posłami serbskim i bułgarskim i udzielił rad w duchu umiarkowania.

O względy Rumunii.

Sofia, 12 czerwca.

Panuje tu wielka niepewność z powodu stanowiska Rumunii, która na wypadek wojny zastrzegła sobie, że stanie po jednej lub po drugiej stronie. Zarówno Bułgarya jak i Serbia starają się pozyskać względy Rumunii.

Londyn, 12 czerwca.

„Times“ donosi, że Rumunia na wypadek wojny zmobilizuje swą armię.

Likwidacya sporu rumuńsko-bułgarskiego.

Sofia, 12 czerwca.

Rząd zawiadomił poselstwo rosyjskie, że Bułgarya zamianowała ze swej strony członków komisyi dla przeprowadzenia protokołu petersburskiego, oraz podał do wiadomości nazwiska tych członków. Komisya zbierze się w przyszłym tygodniu w Sylistryi.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 12 czerwca.

W Izbie posłów w dalszej dyskusyi nad planem finansowym przemawiał poseł Kalina i Sasser, poczem obrady przerwano Następnie po dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Fresla w sprawie zniesienia podatku od mięsa w głosowaniu wnioskom pos. Fresla przyznano nagłość i wnioski przekazano komisyi podatkowej. Następny wniosek nagły pos. Starka w sprawie ogłoszenia permanencyi komisyi dla ubezpieczenia socyalnego jest bezprzedmiotowy, więc nie przyjdzie pod obrady

Wśród wniosków znajduje się wniosek pos Oleśnickiego w sprawie znieważenia pewnego artylerzysty.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

Obrady w komisyach.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowem.

Pos. Buzek przedstawia niekorzystne stosunki gospodarcze w Galicyi, zwłaszcza w ostatnim roku. Domaga się ochrony emigrantów galicyjskich i pyta, dlaczego artykuł 16-ty traktatu handlowego z państwem niemieckiem jest tylko martwą literą. Wnosi rezolucye, w których domaga się, aby rząd podał przyczyny, dla których artykuł VI traktatu z państwem niemieckiem z 25 stycznia 1905 r. dotychczas nie został wykonany i aby przy zawieraniu nowego traktatu handlowego z państwem niemieckiem czuwano nad tem, aby w tym traktacie austryaccy obywatele w państwie niemieckiem i naodwrót otrzymali prawo wolnego pobytu i osiedlania się i wykonywania zawodów.

Następnie wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby usunął dysproporcyę, panującą w galicyjskich szkołach średnich między liczbą rzeczywistych nauczycieli a suplentów przez utworzenie rzeczywistych posad nauczycielskich „extra statum“ już w przyszłym budżecie.

Mowca skarży się na brak wagonów w Galicyi. Ostatnie oświadczenia ministra kolei były niezadowalające. Wkońcu popiera podanie galicyjskiego Towarzystwa dla komunikacyi wewnątrz kraju, w którem żąda się zniesienia przymusu paszportowego do Rosyi.

Pos. Diamand wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby wszystkie uniwersyteckie biblioteki otrzymywały wszystkie publikacye ministerstw.

Po przemowie Verstovceka obrady odroczono do popołudnia.

W czasie obrad popołudniowych ukończył swą mowę poseł Vrstovsek i postawił szereg rezolucyj. Rezolucye zgłosili nadto posłowie: Kraft, Teufel i Mastalka.

Poseł Dniestrzański postawił rezolucyę w sprawie obsadzenia trzech nadzwyczajnych katedr na Uniwersytecie lwowskim siłami nauczycielskiemi ruskiemi.

Pos. Wasilko podniósł, że oba główne żądania ukraińskie, mianowicie utworzenie samoistnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie

i uprawniona pretensya co do odpowiedniego wpływu na administracyę krajową w Galicyi nie zostały dotąd spełnione. Rusini obstają przy „junctim" między zniesieniem najniższej kategoryi podatku domowo-klasowego a planem finansowym.

Następnie omawiał szczegółowo aferę Redla, wytykając niejasność odpowiedzi ministra na interpelacye.

Następnie przemawiał pos. Schraffl.

Komisya przyjęła prowizoryum budżetowe na drugą połowę roku 1913 zgodnie z przedłożeniem rządowem. Natomiast odrzuciła 27 głosami przeciw 19 wnioski co do wstawienia odpowiednich sum na natychmiastowe przeprowadzenie pragmatyki służbowej i na poprawę materyalnego położenia kolejarzy.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto szereg wniosków i rezolucyj. Referentem dla Izby wybrano pos. Steinwendera.

Posiedzenie komisyi zakończyło się o godz. 12 w nocy.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya kolejowa w dalszym ciągu obradowała nad kolejami lokalnymi i inwestycyami. Poseł Wróbel podnosi, że w Galicyi wywody ministra co do „junctim" między przedłożeniem o kolejach lokalnych a pokryciem wywołały bardzo przykre wrażenie. Przedłożenie to jest koniecznością ludową i powinno być do parlamentu bezzwłocznie wniesione bez względu na kwestyę pokrycia.

Mowca wskazuje na niemożliwe stosunki na kolei Północnej na linii Dziedzice-Kraków. Ta linia znajduje się w stanie takim, że jeżeli braki nie będą natychmiast usunięte, to ruch normalny absolutnie stanie. Zwłaszcza stacya Trzebinia przedstawia wprost opłakany widok. Nie ma tam tygodnia, aby nie zdarzył się jakiś wypadek, za który skarb państwa potem musi płacić. Mowca prosi ministra, aby zwrócił uwagę na tę zaniedbaną linię.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya prawnicza uchwaliła sędziów, którzy przez pięć lat jako sędziowie z prawem głosowania należeli do kolegium sędziowskiego, dopuścić do adwokatury, jednakże z tem ograniczeniem, że nie wolno im otwierać kancelaryi w tej miejscowości, w której w ostatnich pięciu latach byli czynni jako sędziowie, jeżeli ta miejscowość liczy mniej niż 100.000 mieszkańców.

Na tem obrady nad nową ustawą adwokacką ukończono.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya podatkowa odrzuciła wniosek p. Denka o odroczenie obrad aż do wniesienia przedłożenia rządowego o reformie podatku domowo-czynszowego. Następnie odbył się dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o podatku domowo-klasowym. Przemawiał poseł młodoczeski Funk.

Po ukończeniu mowy posła Funka dalsze obrady odroczono do dziś.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya przemysłowa prowadziła w dalszym ciągu obrady nad ustawą o domokrążstwie.

Program prac Rady państwa.

Wiedeń, 12 czerwca.

Konferencya seniorów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła, by dyskusyę generalną nad planem finansowym możliwie szybko ukończyć, a następnie przystąpić do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem i prowizorycznym regulaminem. Izba ma jednak postawić na porządku dziennym obrad Izby, co do których po zasięgnięciu informacyj przez prezydenta jasno wynika, że nie natrafią na żadne trudności. Od piątku posiedzenia Izby mają się rozpoczynać o godzinie 10 przed południem. We środę lub we czwartek przyszłego tygodnia zwołany będzie konwent seniorów dla kwestyi sesyi Rady państwa w lipcu.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń, 12 czerwca.

Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr Lea w sprawie głosowania nad prowizoryum budżetowem i sytuacyą parlamentarną. Uchwalono głosować za wnioskiem kompromisowym w sprawie polepszenia płac kolejarzy, natomiast oświadczono się przeciw wnioskowi pos. Diamanda, który wywoła jeszcze większą zwłokę w urzeczywistnieniu pragmatyki służbowej dla urzędników.

Postanowiono domagać się usilnie i poprzeć starania, dążące do odbycia sesyi lipcowej Rady państwa celem załatwienia planu finansowego i pragmatyki urzędniczej.

Postanowiono dalej domagać się rozszerzenia sieci telefonicznej w Galicyi, pomnożenia sił technicznych w dyrekcyi poczt, jakoteż przedłożenia ustawy o kolejach lokalnych.

Wiedeń, 12 czerwca.

Agraryusze czescy uchwalili odłączyć się od innych stronnictw czeskich i rozpocząć dzisiaj obstrukcyę przy obradach nad prowizoryum budżetowem i prowizorycznym regulaminem, jeżeli nie otrzymają gwarancyi, że do sesyi lipcowej nie przyjdzie.

Młodoczesi popierają dążenia za odbyciem sesyi lipcowej.

Wiedeń, 12 czerwca.

Prezydyum Związku niemiecko-narodowego uchwaliło dziś, aby bezwarunkowo po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu galicyjskiego Izba w pierwszych dniach lipca znów się zebrała celem prowadzenia dalszych obrad nad planem finansowym.

Po przesileniu na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy").

Odręczne pismo cesarza.

Budapeszt, 12 czerwca.

Dziennik urzędowy ogłasza pismo odręczne cesarza do ustępującego gabinetu i do nowych ministrów. W piśmie do Łukacsa cesarz wyraża mu podziękowanie i uznanie za jego pełne poświęcenia usługi i podnosi jego zasługi około urzeczywistnienia reformy wojskowej, wyraża nadzieję, że Łukacs w przyszłości znowu weźmie udział w sprawach publicznych.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 12 czerwca.

W Sejmie na posiedzeniu opozycya nie była obecną. Izba obradowała nad wnioskiem komisyi nietykalności poselskiej, proponującym wykluczenie z 5 posiedzeń kilkunastu posłów, którzy urządzili hałaśliwą demonstracyę na ostatniem posiedzeniu, na podstawie postanowień regulaminu posłowie ci, za dnie, z których są wykluczeni nie będą pobierali diet poselskich.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z ruchu wyborczego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Kandydatura ministra Długosza.

Gorlice, 12 czerwca.

Zgromadzenie mężów zaufania i delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego powiatu gorlickiego odbyło się 10 b. m. o godzinie 10 rano w gmachu „Sokoła" gorlickiego. Przewodniczył Franciszek Piecuch, włościanin z Bystrej, członek Rady powiatowej. Przemawiał delegat głównego zarządu wyborczego P. S. L., poseł dr Wróbel. Przybył również minister Długosz i wygłosił sprawozdanie poselskie. Na wniosek Piecucha uchwalono jednomyślnie kandydaturę ministra Długosza.

Następnie wszyscy gremialnie udali się na ogólne zgromadzenie wyborców powiatu gorlickiego bez różnicy stronnictw, zwołane do sali Rady powiatowej przez zastępcę marszałka powiatowego ks. Kędzę, który też to zgromadzenie zagaił. Przybyło oprócz włościaństwa wielu przedstawicieli duchowieństwu, nauczycielstwa i t. d. Na przewodniczącego powołano znowu włościanina Franciszka Piecucha, na zastępców ks. Kędzę jako przedstawiciela duchowieństwa i p. Gajewskiego jako reprezentanta nauczycielstwa. Przemawiał również minister Długosz, poczem na wniosek włościanina ze Siar i członka Rady powiatowej Rybczyka uchwalono jednomyślnie kandydaturę ministra Długosza. Na zakończenie uchwalono rezolucyę za 4 przymiotnikowem prawem wyborczem do Sejmu, a przynajmniej za prawem wyborczem, do 4-przymiotnikowego najbardziej zbliżonem.

Kandydaci b. Rady Narodowej.

Lwów, 12 czerwca.

„Gazeta Narodowa" ogłasza, że Rada Narodowa (Już nieistniejąca. Przyp. red.) na posiedzeniu w dniu 10 czerwca zatwierdziła następujące kandydatury w kuryi gmin wiejskich: na powiat bobrecki: dotychczasowego posła hr. Stanisława Mycielskiego; na powiat buczacki: Mieczysława Burzyńskiego, dyrektora powiatowej Kasy oszczędności i wiceburmistrza Buczacza; na powiat doliniarski: ks. Hipolita Zaremby, marszałka powiatowego; na powiat gródecki: byłego posła Stanisława Niezabitowskiego; na horodeński: dotychczasowego posła Antoniego Teodorowicza, marszałka powiatowego; na powiat jarosławski: dotychczasowego posła ks. Witolda Czartoryskiego; na powiat kamionecki: dotychczasowego posła Stanisława Henryka hr. Badeniego; na powiat liski: hr. Augusta Krasickiego, właściciela dóbr; na powiat mościcki: Adama Stanisława hr. Stadnickiego juniora.

Poprzednio zatwierdzono kandydaturę K. Horodyskiego na Husiatyn i Rylskiego na Brzeżany.

Kronika.

Kraków, czwartek 12 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Jana w. i Onufrego pust.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 47, długość dnia godzin 16 min. 14.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, czasem opady, trochę chłodniej, wschodni silny wiatr.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Eugeniusz Oniegin".

Posiedzenie budżetowe Rady m. Krakowa o godz. 6 po poł.

Zebranie naukowe Towarzystwa filozoficznego w seminaryum filozoficznem (ul. św. Anny 12) o godz. 6 wieczorem. Referat p. t. „Z dziejów platonizmu w Polsce" wypowie prof. dr W. Rubczyński.

Otwarcie wystawy i targu kilimów i wyrobów koszykarskich w głównym pawilonie wystawy architektonicznej o godz. 11 przed południem.

Sympatyczny gość w Krakowie. Wczoraj przybył do Krakowa znakomity publicysta włoski p. Morichini, autor książki o wywłaszczeniu, który odbywa podróż po Polsce, celem zebrania materyału do wielkiego dzieła o Polakach. P. Morichini bawi u nas przejazdem z Księstwa Poznańskiego, gdzie pozostawał dłuższy czas dla zbadania tamtejszych stosunków. Z Krakowa udaje się do Lwowa, następnie do Warszawy.

Dla opuszczonych dzieci. Otrzymujemy następujący komunikat: W niedzielę dnia 15 b. m. urządza w Krakowie Związek Stowarzyszeń opiekujących się zaniedbaną dziatwą kwestę na cele opuszczonych dzieci. Drobny datek nie zrujnuje nikogo. Każdy rozumny człowiek musi przyznać, że zdrowie fizyczne i moralne przyszłego pokolenia stanowi o przyszłości narodu. Ofiarność zatem na rzecz połączonych instytucyj, mających na celu opiekę nad zaniedbaną dziatwą tudzież ochronę tejże od zepsucia i zgnilizny moralnej — jest wprost nakazem patryotyzmu.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. W biurze Uniw. Ludowego odbędzie się dzisiaj o godz. $6\frac{1}{2}$ po południu zebranie w sprawie urządzania wycieczek i gier dla dzieci. Zarząd zaprasza na zebranie wszystkich, którzy się tą sprawą interesują.

O zamykanie szynków w niedziele i święta. „Eleuterya" wydała odezwę, wzywającą wyborców, aby głosowali tylko na takiego kandydata na posła sejmowego, który przyrzeknie popierać akcyę o zamykanie szynków w niedziele i święta.

Rusini między sobą. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa, będąca epilogiem demonstracyj ukraińskich przeciw moskalofilom, w czasie których wybito szyby w kilku staroruskich instytucyach,— pokaleczono kamieniami kilku wychowańców bursy staroruskiej i strzelano z rewolwerów. Z pośród oskarżonych Grzegorz Nyczko, słuchacz praw, Emil Huzar, słuchacz filozofii, i Mikołaj Cypka uznani zostali winnymi zbrodni gwałtu publicznego i zasądzeni: Nyczko i Huzar na 14 dni więzienia, a Cypka na 6 tygodni więzienia. Słuchacz politechniki Seweryn Jarymkiewicz zasądzony został za przekroczenie na 3 dni aresztu z zamianą na 30 koron grzywny. Uczeń gimnazyalny Huskowski uwolniony.

Za kradzież biżuteryj. Ze Lwowa telefonują nam: Swego czasu aresztowano we Lwowie w hotelu Francuskim niejakiego Antoniego Klimczaka Nowakowskiego, u którego znaleziono w czasie rewizyi mnóstwo biżuteryj i gotówkę w kwocie 1180 koron. Nowakowski w r. 1896 skradł z Muzeum Narodowego w Krakowie cenny pierścionek Kościuszki z napisem: „Ojczyzna swojemu obrońcy. T. K. 1794". Za tę kradzież skazano go na 18 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu tej kary zniknął i operował za granicą. — Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw Nowakowskiemu, którego skazano na 7 lat ciężkiego więzienia, mimo że nie udowodniono, skąd pochodzą kosztowności, znalezione u niego w mieszkaniu.

Mianowanie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie Mieczysława Turowicza radcą dworu przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 czerwca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Franciszek Bukowski z Proszowic, Stanisław Żarnecki z Krakowa, Bolesław Tatarkiewicz ze Lwowa, Kazimierzowie Floręccy z Grodzisk, Felicya Głowczyńska z córką z Warszawy, Fajka Welc z Tarnogrodu, Stefan Sklenarski z Miechowa, Tekla Łacicowa z córką z Rzembocina, Herta Tassmeer ze Stahlhammer, Józef Piasecki z Malanowa (Król. Pol.), Albert Pyplatz, Józef Błaut z Janowa, Mikołaj Wołowczuk, Anna Zigler ze Lwowa, Franciszek Koller z Wiednia. Karol Machowski z Krakowa, Stanisława Malikowa z Myślenic, Berta Gnymont z Zakpoanego, X. Wawrzyniec Solak z Andrychowa.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Henryk Berger z matką, Leopold Kuczera z Wiednia, Karol Eggert z Hildeshein, Aleksander Bilikowski, Józef Sulikowski ze Lwowa, inż. Józef Sikorski z żoną z Oświęcima, Jerzy Wilczyński z Kopyczyniec, Marya Wilson z Opawy, Zofia M zierska ze Lwowa, Franciszek Chrzanowski z Przeworska, Tadeusz Samborski z Tuligłów, Ignaby Wojtowicz z Zagrobli, Władysław Rudniecki, Władysław Łuszczewski z Zakopneago, Józef Witwicki z Sosnowca, Maksymilian Gaulitz, Marya Schmidt z Wiednia, Leon Rosenblum. Francistek Gottlieb z Berlina, Włodzimierz Rzepecki z Pilsna, Władysław Nagurski z Żywca, Ewa Berger z Brahyn (Ameryka), Wilhelm Wagner z Makowa (Król. Pol.), inż. Emil Reich z Pragi, Tadeusz Roztworowski, Jerzy Jerzewski z Warszawy.

Baruch Weindling

obywatel m. Krakowa,

przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął dnia 10 czerwca 1913 r.

W ciężkim smutku pozostali synowie zapraszają Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 3 przy ulicy Lubicz, które się odbędzie we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na cmentarz izraelicki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 270·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 230·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 111·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica, 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·— Clary złr. 40 m. k. 180·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 54·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 11 czerwca. Austryackie banknoty 84·65. Spirytus —·—.

Paryż, 11 czerwca. Renta 3-prc. 84·85. Mąka 38·55. Usposobienie niezmienione.

Frankfurt, 11 czerwca. Austryack. kred. 195·25. Koleje państwowe 154·75. Disconto 179·10. Laura —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 11 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 610·50, węg. Zakł. kredyt. 810·50, Anglobanku 328·75, Unionbanku 582·—, Länderbanku 510·—, Bankvereinu 507·50, Bodencredit 1169·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 644·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 653·—, Kolei państwowych 709·50, kolei południowej 122·—, kolei północnej 4940·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 927·50, Rima Muranyi 683·—, Praskiego Tow. żelaznego 3240·—, Fabryki broni 972·—, Akcye tureckie tyt. 330·—, Gal. Karp. Tow. naft. 889·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·85, Austr. renta koron. 82·20, Węgier. renta koron. 81·05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·25, 4% Listy Banku hip. 82·—, $4\frac{1}{2}$% Listy Banku hip. 91·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·90, $4\frac{1}{2}$% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 96·25, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·55, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 85·50, Losy tureckie 230·—, Marki 118·17, Ruble 252·79, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 823·—, Powsz. B. depoz. 529·—.

Wiedeń, 11 czerwca. Cukier 21·40—21·50; 21·90—22·00 spokojny. Spirytus 59·00—60·00 spokojny. Nafta niezmieniona.